

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

SPRAWOZDANIE Nr 119

z dnia 15 lutego 1940 r.

Sprawozdanie zawiera stron 17.

S P R A W Y W A Ż N E

Zgon Prof. Ignacego Chrzanowskiego

W obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen-Oranienburgu
zmarło już dziewięciu więzionych profesorów

Nadeszła wiadomość, że w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen-Oranienburgu zmarł jeden z najwybitniejszych uczonych polskich, historyk literatury prof. Ignacy Chrzanowski. Prof. Chrzanowski był autorem wielu wybitnych dzieł, na jego historii literatury polskiej kształciły się całe pokolenia młodzieży. Znany był też jako znakomity wykładowca i człowiek niezwykle szlachetności charakteru. Liczył lat ponad siedemdziesiąt.

Liczba zmarłych w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen-Oranienburgu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej w Krakowie wynosi już dziewięciu. Kolejno zmarli: 1/ prof. Meyer z Akademii Górniczej; 2/ prof. Stanisław Estreicher, prawnik; 3/ prof. Jerzy Smoleński, geograf; 4/ prof. Bednarski, lektor języka rosyjskiego; 5/ prof. Kazimierz Kostanecki, anatom; 6/ prof. Michał Siedlecki, biolog i zoolog; 7/ prof. Ignacy Chrzanowski, historyk literatury; 8/ prof. Feliks Rogoziński, rolnik - i według ostatnich wiadomości także prof. Różański. Większość ze zmarłych to uczeni światowej sławy.

W obozie przebywa w dalszym ciągu w strasznych warunkach ponad 150 profesorów krakowskich, deportowanych z Krakowa 8 listopada 1939 r.

Przypomnieć należy, że spośród profesorów wyższych uczelni zginęli w czasie bombardowania stolicy: z uniwersytetu prof. Karol Lutostański, wybitny prawnik, prezes Instytutu Naukowego im. Mianowskiego; profesor medycyny dr Konopacki, wreszcie znakomity sławista dr Gókałbek. Z politechniki: prof. Sosnowski, jeden z najwybitniejszych profesorów architektury.

Spośród profesorów Uniwersytetu Poznańskiego zmarł znany szeroko i poza granicami Polski historyk prof. Bronisław Dembiński. Inny spośród profesorów tego uniwersytetu prof. Józef Morawski, romanista, zabity został przez pocisk w czasie bombardowania Warszawy.

Bardzo poważne obawy żywić należy o los więzionych profesorów nie tylko Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale także Poznańskiego i Lubelskiego. Jeśli chodzi o stronę sowiecką to przypomnieć należy, że bolszewicy, opuszczając Wilno, wywieźli stamtąd m.i. prof. Stanisława Cywińskiego, o którym brak jakichkolwiek wiadomości. Również aresztowani zostali niektórzy profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

/C.I.D./

S P R A W Y W A Ż N E

Dalsze egzekucje patriotów polskich

Nadeszły dalsze wiadomości o egzekucjach działaczy polskich na Pomorzu.

Rozstrzelany został przez Niemców b. senator ks. F e l i k s B o l t ze Srebrnik w pow. wąbrzeskim, zasłużony działacz narodowy i gospodarczy jeszcze przed wojną 1914-18, przywódca Stronnictwa Narodowego. Ks. Bolt liczył siedemdziesiąt kilka lat; był jednym z tych, którzy podtrzymywali i budowali polskość na Pomorzu w najcięższych czasach.

Rozstrzelano również innego wybitnego działacza narodowego na Pomorzu, ks. D e m b i ń s k i e g o z Nowego Miasta Lubawskiego, wydawcy dziennika "Drwęca" i kierownika zasłużonej księgarni wydawniczej.

Ten sam los spotkał p. W o l s k i e g o, aptekarza z Lubawy, znanego pracownika narodowego i społecznego, prezesa "Sokoła".

W Kaliszu powieszony został powszechnie czczony ks. Z a b o r o w i c z, przywódca Stronnictwa Narodowego. Trupa jego pozostawiono wiszącego przez dwa dni.
/C.I.D./

Smierć Józefa Birkenmajera

W czasie bombardowania Warszawy zginął śp. J ó z e f B i r k e n m a j e r, wybitny krytyk literacki i poeta, tłumacz utworów literatury rzymskiej na język polski, współpracownik wielu pism literacko-kulturalnych.
/C.I.D./

P O L S K A

Milion polskich robotników rolnych
w Rzeszy

W Niemczech pracuje w obecnej chwili w gospodarstwach wiejskich milion robotników polskich. W r.ub. w tym samym okresie liczba robotników rolnych, cudzoziemców nie przekraczała w Niemczech pół miliona głów.
/PAT 13 II /

Uroczystość polska w Szwecji

W związku ze świętem polskiej marynarki na internowanych w porcie Vexholm Łodziach podwodnych odbył się uroczysty obchód. Po nabożeństwie odbyło się zebranie załóg, na którym przemówił poseł polski w Sztokholmie, min.Potworowski. Uroczystości zostały zakończone wspólnym obiadem żołnierskim.
/PAT 13 II /

"Chrzty pruskie"

"Kurier Wileński" z dn. 5 b.m. donosi, że w Berlinie powołana została do życia specjalna komisja, której celem będzie przemianowanie polskich nazw miejscowości na niemieckie. W dawnym zaborze pruskim będzie wprowadzona na nowo dawna terminologia z czasów rozbiorów. Miejscowości w tzw. "wcielonych" okolicach b.Kongresówki otrzymają nazwy niemieckie.
/PAT 13 II /

Dokumenty okrucieństwa niemieckiego

"L'Intransigeant" zamieścił na pierwszej stronie fotografię, przedstawiającą właściciela sklepu w Wawrze, którego oprawcy niemieccy powiesili na drzwiach sklepu, gdzie wisiał przez 8 dni. Pod fotografią dziennik podał opis krwawej masakry niewinnych mieszkańców Wawra dn.25 XII 39, o czym już donosiliśmy w naszym sprawozdaniu.
/L'Intransigeant. Tę samą fotografię zamieściły: Le Petit Parisien, Le Journal, L'Auto, Excelsior z 15 II /
Metody szpiegostwa niemieckiego w Polsce

"L'Intransigeant" drukuje dalszy ciąg rewelacji o ohydnych metodach szpiegostwa, uprawianego w Polsce przez agentów Gestapo i mniejszość niemiecką w Polsce.
/L'Intransigeant 15 II /

P O L S K A

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

Paderewski czyli Polska nieśmiertelna. "Wirtuoz czarujący, interpretatort uduchowiony, twórca wytrwały - Paderewski jest żywym przykładem, usprawiedliwiającym powiedzenie Ryszarda Wagnera: "muzyka jest sztuką odkupienia". Jest on misjonarzem, jest świadectwem Polski nieśmiertelnej." Tak zaczyna się obszerny entuzjastyczny artykuł o Paderewskim p.t. "Paderewski ou la Pologne immortelle" w dzienniku Le Progres /Lyon/ 10 II.

Za kilka dni ma wyruszyć pierwszy transport kobiet i dzieci polskich uchodźców z Rumunii, udając się do Algieru /Le Petit Marseillais i La Dépeche. Dauphinois, Grenoble, 12 II /

Niemcy nie ustąpią Austrii, Czecho-Słowacji ani Polski - streszczają mowę Goebbelsa na ten temat Le Petit Marseillais i La Depeche de Brest 12 II.

Hoover zwraca się do rządów Polski, Anglii i Francji oraz U.S.A. w sprawie współpracy pomocy ludności w Polsce. /La Dépeche Dauphinois, Grenoble, 12 II.

Ambasada polska przy Watykanie zamierza wydać trzy broszury o położeniu w Polsce pod okupacją niemiecką, sowiecką i litewską. /Journal de Rouen, 12 II /

Wg dziennika Vaterland z Lucerny Niemcy w okolicach Krakowa rozstrzelali ok. 10 mieszkańca. /Journal de Rouen 12 II /

Robotnicy garbarni "Dermata" we Lwowie ogłosili strajk okupacyjny na znak protestu przeciw rabowaniu żywności i wywożeniu jej przez władze sowieckie, wskutek czego miejscowa ludność skazana jest na głód. /Journal de Rouen 12 II /

Flota handlowa polska o ogólnej pojemności 100 000 ton ocalała i współpracuje z aliantami. /Journal de Rouen, 12 II /

Komunikat C.I.D. o kłamstwach Franka zamieszczają Journal de Roubaix i Grand Echo du Nord /Lille/ 13 II.

Niech się pan pospieszy, panie Sumner Welles - niech się pan pospieszy, dopóki pod murami grzmią jeszcze salwy plutonów egzekucyjnych, bo inaczej może pan zastać już tylko trupy Polaków. Ciekaw pan jest pewno najnowszych szczegółów? Oto one: - i tu dziennik wylicza wszystkie szczegóły masowych egzekucyj w Bydgoszczy, Kościanie, pisze o obozach koncentracyjnych w Gdyni, Toruniu, Poznaniu. Już około 20 000 egzekucji wykonano, nie mówiąc o tych milionach ludzi, skazanych na śmierć z głodu, chłodu, chorób i straszliwej nędzy. - Spiesz się pan, panie Sumner Welles. - Terror niemiecki w Polsce trwa. Jeżeli chcesz pan jeszcze mieć możliwość zaraportować prezydentowi Rooseveltowi o tym, jak chodząc po krwi i ruinach Polski, widziałeś pan umęczoną i ukrzyżowaną Polskę. Przyjmujemy pana serdecznie, otworzymy panu wszelkie dostępne źródła, ażeby pan mógł powiedzieć Rooseveltowi, że jeżeli Europa

P O L S K A

jeszcze trochę żyć będzie z ujarzmioną Polską i Czecho-Słowacją i ze stałą groźbą nad głową, to wkrótce i my wszyscy staniemy się niewolnikami. Czy zgodziłby się pan być europejczykiem bez nadziei na wyzwolenie? Pozwoli pan, że postawimy panu to skromne pytanie. /La Dépeche, Toulouse, 11 II /

Hitler wydał w dniu 8. X 39 dekret wcielający do Rzeszy zachodnie dzielnice Polski - Wielkopolskę, Pomorze i polską część Górnego Śląska. 8 - 9 milionów ludności polskiej znalazło się pod panowaniem niemieckim. A są to dzielnice stanowiące kolebkę Polski. Tu bije serce Polski. Chcąc to serce uśmiercić Niemcy podjęli tępienie elity polskiej. W pierwszych dniach już wojsko niemieckie rozstrzelało wielu adwokatów, księży, lekarzy i kupców. Członkowie związku powstańców śląskich byli systematycznie tępieni, w Bydgoszczy rozstrzelano wiele tysięcy Polaków. A kiedy na scenę weszło S.S. agenci Gestapo masakry wzmogły się w sposób wprost fantastyczny. Dla siania terroru egzekucje wykonywano publicznie na placach miast i wsi. Tu dziennik wylicza cały szereg zwierzęcych okrucieństw niemieckich, wg danych zaczerpniętych z komunikatów C.I.D. i pisze dalej: - Całych kolumn dziennika nie starczyłoby na wymienienie nazwisk wszystkich ofiar, często znanych i sławnych ludzi. Po co robić takie wyliczanie zbrodni? To jest oskarżenie tym poważniejsze, że Niemcy sami się do tych zbrodni przyznają. Nazywają je jednak tylko niewinnie represjami. Krajom podbitym pozostaje tylko nadzieja. Hitler wie, że jego potęga jest szumaryczna i że jego zbrodnie pozostaną w amięci ludzkiej. - Tak pisze w obszernym artykule p.t. "La Pologne crucifiée" Journal de Rouen 13 II.

Protest grupy parlamentarnej francusko-polskiej
przeciwko okrucieństwom Niemców i bolszewików
w Polsce

Grupa parlamentarna francusko-polska zebrana w Izbie Deputowanych pod przewodnictwem b.ministra p. Maxence Bibié uchwaliła następującą rezolucję:

"Grupa wysłuchawszy informacji dostarczonych jej przez prezesa grupy p. Maxence Bibié o okrucieństwach niesłychanych, dokonanych przez Niemców i Rosjan w Polsce, gdzie poddają oni ludność reżimowi, który nie respektuje ani jej godności, ani jej egzystencji ani jej mienia, donosi o tej sytuacji tragicznej opinii publicznej.

Grupa protestuje energicznie przeciwko masakrom tysięcy niewinnych obywateli w jedynym celu zniszczenia narodu polskiego, pozbawiając go kierowników, elity intelektualnej i duchowieństwa. występuje kategorycznie przeciwko masowym deportacjom ludności w warunkach nieludzkich bez higieny i pożywienia podczas srogich mrozów, co pociąga za sobą śmierć setek tysięcy osób. Donosi o ohydnej niesprawiedliwości, która powoduje wyzucie z własności, na korzyść najeźdźców niemieckich i rosyjskich, obywateli polskich pozostawionych bez środków do

P O L S K A

życia i bez dachu nad głową. Grupa głęboko wzruszona tymi aktami barbarzyństwa, które zmierzają do całkowitego wyniszczenia Polski i do sprowadzenia narodu polskiego do poziomu niewolników, wyraża życzenie, aby komisji składającej się z państw neutralnych powierzono przeprowadzenie ankiety międzynarodowej o tych okrucieństwach."

/Le Temps, Journal des Débats, Le Figaro, L'Ordre, L'Epoque, Le Petit Parisien, Le Petit Journal, Le Petit Bleu z 15 II /

Wyglądanie Polski

"Journal des Débats" zamieścił za "Times" londyńskim info. zaczerpnięte z komunikatu C.I.D., o planie Goeringa i Funka, zmierzającym do systematycznego wygłodzenia Polski.
/Journal des Débats 15 II /

"Pro Polonia"

Męczeństwo, jakie obecnie przeżywa teraz naród polski za to, że ośmielił się przeciwstawić się do ostatniej chwili swym najeźdźcom, wywołało we Francji współczucie i ofiarność, która znalazła swój wyraz w utworzeniu licznych instytucyj dobroczynnych i opiekuńczych. Celem skoordynowania działalności różnych towarzystw powstało stowarzyszenie "Pro Polonia", na którego czele stanęła p. Augustowa Zaleska. Główna siedziba tego stowarzyszenia mieści się przy ul. Saint Dominique, 30, Paris VII.
/La Croix 15 II /

Hasłem tej wojny jest: Polska - pisze "Daily Telegraph"

J.B. Firth w artykule na stronie redakcyjnej "Daily Telegraph" omawia ewentualny wpływ Ameryki, jako neutralnego obserwatora, na wynik konfliktu europejskiego.

"Jeżeliby w Europie zasady wolności i sprawiedliwości zostały wytępione, to Amerykanie wkrótce by żałowali, że zwlekali z pomocą, aż było za późno.

"Ale jeżeli alianci okażą się zwycięzcami, formalnie i faktycznie dzięki własnym wysiłkom, w jaki sposób wtedy mogliby przyjąć interwencję kraju neutralnego, który powiada: - Nie mieszałyśmy się do konfliktu z uwagi na nasze zasady izolacjonistyczne, ale teraz, skoro wygraliście wojnę, z czego jesteśmy szczęśliwi, proponujemy następujący doskonały plan dla organizacji nowego świata...

Nie. To nie byłoby możliwe. Anglia i Francja nie pożądają żadnych zysków w tej wojnie, lecz prawa do życia w spokoju i rzeczywistej mocnej gwarancji, że mogą istnieć i rozwijać się bez obawy. Ale to nie jest wszystko. Podobnie, jak we wojnie światowej hasłem było: - Belgia pierwsza, - tak w tej wojnie zasadą musi być: Polska odbudowana przede wszystkim."
/The Daily Telegraph 13 II /

P O L S K A

Frank mówi w wywiadzie dla "V.B." o "administracji"
niemieckiej w Polsce

"Völkischer Beobachter" zamieszcza wywiad z gubernatorem Frankiem, który objął 26 X 39 "urzędowanie" a 7 XI 39 osiedlił się na Wawelu. Poniżej podajemy w skrócie jego oświadczenia:

1. Państwo polskie było jakoby w przededniu ruiny finansowej. Zadłużenie wynosiło w 1939 r. 140 miliardów złotych w złocie. Anglicy dali pożyczkę 15 milionów funtów a wzięli w zastaw drzewo na sumę 32 milionów funtów. Francuzi sprzedawali materiał wojenny za ogromne ceny.

2. Los robotników i rolników miał być straszny. "Przez rządami niemieckimi nie będzie im gorzej, ale lepiej."

3. Sanitarne urządzenia były w Polsce jakoby straszne. W Warszawie przeprowadzono 720 000 szczepień tak, że "stan chorób zakaźnych nigdy nie był tak niski." W budynkach publicznych były ogromne ilości pluskiew.

4. Tzw. gubernatorstwo obejmuje trochę ponad 120 000 km kw. i równo 14 milionów mieszkańców. Tu Frank odkrył kilka nowych "narodowości", bo jego zdaniem na tę liczbę mieszkańców składają się Polacy, Górale, Lemkowie, Ukraińcy i Żydzi. Żydów jest 2,5 miliona i 600 000 Ukraińców. Administracyjnie gubernatorstwo dzieli się na "dystrykty": krakowski, warszawski, radomski i lubelski i obejmuje razem 40 powiatów. Warszawa, Kraków, Radom, Lublin, Częstochowa i Chełm stanowią tzw. miasta wyłączone. Obowiązują nadal ustawy polskie, o ile nie są zmienione. Gubernator jest podporządkowany bezpośrednio Führerowi i skupia władzę wszystkich ministrów. Ponadto jest pełnomocnikiem niemieckiego planu 4-letniego na tzw. gubernatorstwo.

5. Najpilniejszym zadaniem - według gubernatora - jest uruchomienie przedsiębiorstw. Obecnie działa jakoby 350 fabryk z 600 000 robotników. Robotnicy są rzekomo specjalnie dożywiani.

6. Z problemem pieniężnym są trudności, bo Polacy skarb wywieźli a ponadto płyną do gubernatorstwa złote z tzw. terenów "inkorporowanych" i z okupacji sowieckiej. Prawą tą zajmie się Bank Emisyjny.

7. Problemy robotnicze też będą jeszcze przez czas dłuższy trudne do rozwiązania, bo - "dziesiątki tysięcy Polaków chce się osiedlić /Frank mówi znowu "wrócić" / w gubernatorstwie. /w ten sposób kłamie Frank w sprawie przymusowego wysiedlania Polaków z zachodnich ziem polskich/.

8. Rolnictwo miało być jakoby nieprawdopodobnie zaniedbane. Ma być przeto wzmożona produkcja maszyn rolniczych i nawozów sztucznych. W tym roku ma być przeprowadzona uprawa lnu na 70 000 ha, a buraków cukrowych - 90 000 ha. Wydobycie minerałów o obecnie 500 000 ton i nafty o 300 000 ton ma być również wzmożone /wszystko produkcja potrzebna Niemcom/.

9. Frank chce rozbudować drogi. Jego zdaniem tylko szosa

P O L S K A

Częstochowa - Warszawa i Radom - Kielce są w dobrym stanie.

10. Budżet na rok 1940 ma się obracać w ramach 700-800 milionów złotych. Będzie to jakoby pierwszy realny budżet w Polsce, bo dotychczasowe miały być wszystkie fikcyjne.

11. W dziedzinie szkolnictwa muszą być przewyciężone pewne trudności. Szkoły powszechne są czynne - mówi Frank.

12. Problem żydowski jest ciężki, ale "Żydów nauczone pracować i obecnie garną się sami do pracy." Żydzi otrzymują pewną formę samorządu. Przy każdej gminie kulturalnej żydowskiej będą powołani tzw. starsi, którzy przed władzami niemieckimi będą odpowiedzialni za swoich członków. Żydzi mieli mieć dotychczas 40-50 pct przemysłu a 85 pct handlu w Polsce w swoich rękach.

13. W administracji zatrudnionych jest 800 urzędników. Urzędnicy ci są specjalnie dobierani a uznani za odpowiednich otrzymują kwalifikację "Polendienstanglich". Frankowi zresztą - jak stwierdził - jest obojętne, czym był dawniej dany urzędnik, byle dobrze pracował /tzn. oczywiście wykonywał dobrze jego rozkazy/.

14. Frank zaprzecza ponownie tzw. "Grenellügen" i beczelnie stwierdza, że wszystkie kościoły są rzekomo otwarte a masowych egzekucji nie ma jakoby wcale. "Lojalni Polacy nie potrzebują się niczego obawiać, chociaż "pomordowani" Niemcy na długi czas będą tworzyli ścianę między Niemcami i Polakami."

15. Kwakrzy amerykańscy mieli jakoby oświadczyć Frankowi, że są przekonani o tym, że administracja niemiecka jest nieprzekupna i porządna. Dlatego organizują akcję pomocy.

16. Stosunki z Sowietami rozwijają się bardzo dobrze. Do Krakowa przyjeżdżają często wysłannicy Sowietów.

Od siebie dodaje "V.B.", że wawel to wspaniały gmach, ale dlatego, że "zbudowali go Niemcy." Stanowi on dziś "symbol niemieckiej wielkości."

/Völkischer Beobachter z 11 II /

U w a g a: O "ścisłości" twierdzeń "gubernatora" Franka świadczy choćby zgoła fantastyczna kwota zadłużenia Polski - 140 miliardów złotych w złocie, podczas gdy w istocie zadłużenie państwa polskiego przed zaciągnięciem ostatniej pożyczki angielskiej wynosiło około 5 miliardów zł /łącznie długi wewnętrzne i zagraniczne/. Podobnie przedstawiają się w świetle rzeczywistości i inne twierdzenia Franka.

P O L S K A

Niency o rzekomych okrucienstwach polskich

Radio niemieckie nadal polemizuje z odgłosami, jakie wywołało oświadczenie radia watykańskiego o okrucienstwach niemieckich w Polsce. Przy tej okazji mówi się, że katolicy francuscy byli zawsze przesławiani we Francji, że "katolicy francuscy nie mogą wypowiadać swoich uczuć, a przede wszystkim miłości do pokoju; jeśli katolik francuski mówi o miłości do pokoju jest natychmiast aresztowany przez zbirów p. Daladier'a i skazany na kilka lat więzienia. Katolicy niemiecy - bezczelnie oświadcza radio niemieckie - mogą mówić o pokoju, ale we Francji jest to zbrodnia."

Jednocześnie radio niemieckie nadal donosi o rzekomych okrucienstwach, popełnianych na Niemczech przez Polaków i o wrażeniu, jakie rzekomo miała wywołać publikacja niemiecka o okrucienstwach polskich. Według informacji radia niemieckiego prasa bułgarska, rumuńska, holenderska miały na ten temat pisać. Radio niemieckie nie podaje tylko nazw tych dzienników, które solidaryzować się miały z opinią niemiecką wyrażoną w ich publikacji.

/C.E.Zeesen z 13 II 40/

Polska była rządzona przez Żydów - twierdza Niency

Polska miała być rządzona - zdaniem radia niemieckiego - przez Żydów. Żydzi doprowadzili ją do ruiny. Informacje w tym rodzaju kończą się okrzykiem speakera: "Świecie, o, świecie, oswobodź się od Żydów".

/C.E.Zeesen/

Niemiecki urząd rasowy w Krakowie

W Krakowie powstał przy gubernatorze specjalny urząd rasowy /Sippenst lle/ - jak pisze "Kattowitzer Zeitung" - dla umożliwienia Niemcom dochodzenia dla zbadania swego pochodzenia aryjskiego.

/Kattowitzer Zeitung z 10 II 40/

P O L S K A

Bolszewicy wyrzucają trupy deportowanych
kobiet i dzieci z pociągów

PAT donosi z Bukaresztu:

Grupa obywateli Stanów Zjednoczonych zdołała uzyskać przepustki od władz sowieckich i opuściła Lwów 21 I 40. Ci obserwatorzy neutralni i bezpartyjni opowiadają, co następuje, o terrorze panującym pod okupacją sowiecką:

Po pierwszej fazie nawiązania kontaktu z ludnością i zaprowadzeniu administracji sowieckiej a przede wszystkim G.P.U. władze sowieckie rozpoczęły działalność w kierunku "wyswobodzenia uciskanych klas" przez nacjonalizację i upaństwowienie ziemi, przedsiębiorstw przemysłowych, nieruchomości, składów prywatnych. Na rezultat tej działalności nie trzeba było długo czekać: nie ma obecnie w ogóle węgla, mięsa, masła; trzeba stać w ogonku cały dzień, aby kupić 100 gr cukru czy czarnego chleba.

G.P.U. rozpoczęła następnie "wyzwalać" klasy pracujące od jej "wrogów"; dziennie aresztowanych jest przeciętnie 200 osób; 100 000 osób ze wszystkich warstw społecznych deportowano już do Rosji. Najokrutniej traktowane są rodziny oficerów polskich: Ich żony i dzieci wyrzuca się w nocy z mieszkań bez możliwości zabrania ciepłego ubioru, następnie załadowuje się do nieogrzewanych wagonów dla koni i wywozi w kierunku wschodnim.

Jeden z tych transportów, przepełniony kobietami i dziećmi, musiał w drodze z Przemyśla zatrzymywać się przez długie godziny na różnych stacjach przy 35 stopniach mrozu, aby przepuścić pociągi wojskowe. "Nieszczęśliwi podróżni zamknięci w wagonach przez ich katów prosili przez kratki o trochę żywności i ciepłego napoju. Ich skargi i płacz dzieci słyszało się coraz rzadziej, a wreszcie po przyjechaniu do Lwowa śmiertelna cisza zapanowała w transporcie. Zaintrygowani tym bolszewicy otworzyli drzwi do wagonów i zobaczyli setki zmarłych kobiet i dzieci, które wyrzucono po prostu na tor.

Cztery miesiące panowania bolszewickiego wystarczyły, aby nie tylko zbliżyć do siebie Polaków i Ukraińców, ale uczynić z chłopów, robotników i małorolnych najgorszych wrogów w stosunku do tzw. "oswobodzicieli". Rolnik nie ma prawa sprzedaży ani zbiorów, ani bydła. Robotnik wykwalifikowany zarabia 200 rubli na miesiąc, ale chleb czy litr mleka kosztuje 4 ruble, kilo kartofli 8, a kilo masła - 80 rubli.

/Le Journal z 15 II /

O prześladowaniach katolików w Polsce

"Pariser Tageszeitung" z 15 II publikuje obszerny wyjątek z wydawnictwa Watykanu o prześladowaniach duchowieństwa i kościoła w Polsce.

/Pariser Tageszeitung 15 II /

W okupowanym Lwowie

We Lwowie organizuje sie trzymiesieczny kurs dla lekarzy balneologow. Do wladz "Narkomtorgu" wlamali sie zlodzieje i skradli za 50 tys. rubli futer.
/Izwiestia 5 II/

Zmiany nazw w Grodnie

W Grodnie miejski "ispolkom" przemianowal ul. Dominikanska na "sowiecka", ul. Rydza-Smiglego na "Czapajewa", ul. Pilsudskiego na "komunistyczna".
/Prawda 1 II/

Niemieckie transporty jencow polskich

Londynski "Times" podaje z Paryza wiadomosc o zamarznieciu jencow polskich w czasie transportu koleja z Prus wschodnich i z pod okupacji sowieckiej, wedlug komunikatu zamieszczonego w nr 117 Sprawozdania.
/The Times, 13 II/

Warszawa cmentarzyskiem

"Daily Herald" zamieszcza krotki artykul o Warszawie, jako o jednym cmentarzysku. "Okropnosc i oblezenia Warszawy sa niczym w porownaniu z terazniejszym przesladowaniem. Domy, ktore sa w lepszym stanie, zostaly zarekwirowane przez wladze hitlerowskie. Zbiory muzeow i galeryj zostaly zabrane.
/Daily Herald, 13 II/

Inzynierowie polscy zamiast niemieckich w Turcji

Donosza z Ankary, ze polscy inzynierowie i technicy zostali zaangazowani przez urzad turecki i przez instytucje poloficjalne na miejsce specjalistow niemieckich, znalezionych w ubieglym tygodniu. Niezaleznie od tego, liczne instytucje komunalne maja zaangazowac techników polskich.
/Le Matin 15 II/

Wstrzasajace fotografie z Polski

Tygodnik ilustrowany "Match" zamiescil w ostatnim wydaniu 4 strony fotografii z Warszawy pod wymownymi tytulami: "Ruiny te-to niegdys stolica" i "Ci wyszydzani niewolnicy byli niegdys obywatelami"
/Match z 15 II/

Kampania przedwyborcza w okupacji bolszewickiej

Wybory do rady naczelnej ZSRR maja sie tam odbyc w marcu, dnia 24. "Izwiestia" stale poswiecaja wiele uwagi kampanii przedwyborczej. Ostatnio "tlumne" wiece odbyly sie w Zabiem i Kosowie. Huculi biora rzekomo zywy udzial w akcji przedwyborczej; szczegolnie aktywna dzialalnosc wykazuja Maria Dzurankin i hucul Piotr Woloszczuk. W okregu boryslawskim liczny udzial w agitacji przedwyborczej bierze jakoby mlodziez. W Bialymstoku i w okregu oraz we Lwowie i w Lucku panuje "olbrzymie" zainteresowanie wyborami. Wszedzie jest mowa o "wybieraniu ludzi, cieszcych sie powszechnym zaufaniem".
/Izwiestia 30 I, 2, 4, 5 II/

Wizyta min. Zaleskiego w Londynie

Krotki pobyt ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego w Londynie, byl uwienczony pelnym sukcesem. Min. Zaleski przeprowadzil wazne rozmowy z premierem Anglii p. Nevillem Chamberlainem i ministrem spraw zagranicznych Lordem Halifaxem. Oprocz tego minister Zaleski odbyl dluzsze rozmowy z p. Winston Churchillem, Lordem Olivier Stanley'em i gen. Ironside. W ciagu tych rozmow, nacochowanych duchem serdecznej przyjazni, stwierdzono raz jeszcze pelna solidarnosc interesow i calkowita zgodnosc pogladow rzdow alianckich.
/Pat 14 II/

Pozwolenie na przedsiębiorstwa w Polsce

"Kattowitzer Zeitung" donosi, że na mocy rozporządzenia z 5 II 40 mogą "Reichsstadthalterzy" i prezydenci "rejencji" na t.zw. "inkorporowanych" terenach unieruchomić w "interesie publicznym" przedsiębiorstwa na czas przejściowy lub na stałe.

Nowe przedsiębiorstwa mogą być otwierane tylko za zezwoleniem.
/Kattowitzer Zeitung z 10 II 40/

Nowa wielka kampania antypolska w Niemczech

Rzesza "urzędowo" ogłasza fantastyczne dokumenty i grozi

neutralnym za brak wiary

"Völkischer Beobachter" zamieszcza z okazji wydania przez ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy nowego zbioru t.zw. "dokumentów" /p.t. "Die polnischen Greuelthaten an den Volksdeutschen in Polen"/ dwa obszernie urzędowe komunikaty niemieckie na 1 stronie.

Podajemy w kilku punktach skrot tych komunikatów:

1. Działająca przy szefie administracji cywilnej w Poznaniu specjalna centrala /Zentrale zur Auffindung und Bergung Volksdeutscher/ "stwierdziła" do 17 XI 39 5 457 rzekomych morderstw, dokonanych na Niemczech w Polsce. Już wtenczas jakoby było wiadomo, że jest to tylko ulamek rzeczywistej liczby /Jest to fałsz, bo wówczas nigdy prasa niemiecka nie wypowiedziała niczego podobnego/.
2. Zlokalizowano na terenie całej okupacji niemieckiej wiele grobów i "zidentyfikowano" jakoby 12 857 trupów. Z powodu zimy dalsza akcja musiała być przerwana.
3. Niezakończona dotychczas jakoby statystyka wspomnianej centrali zawiera jakoby ponadto nazwiska dalszych 45 000 Niemców zaginionych, o których Niemcy "urzędowo" mówią, że zostali zamordowani. Wobec tego cała liczba "ofiar polskiego terroru" wynosi jakoby 58 000.
4. Specjalny urząd niemiecki zajmuje się zestawieniem statystycznym "sukcesu polskiej polityki eksterminacyjnej" od 1918 r. Jednak już w 1931 r. Instytut Badan Spraw Narodowościowych w Warszawie miał stwierdzić, że 1 milion Niemców wygnano z ziemi.
5. Narod polski jest zdaniem niemieckich barbarzyńców - na wszystkie czasy obciążony tymi "mordami" nakazanymi jakoby przez rząd polski.
6. Tendencja publikacji: Gdy ogłoszone zostaną wszystkie cyfry o "polskim terrorze" świat "z przerażeniem będzie musiał stwierdzić w jakie zbrodnicze ręce złożył los wielkiej części narodu niemieckiego".
7. Historia musi - zdaniem Niemców - kiedyś zapytać neutralnych, czy milczeli wobec "cierpień niemieckich, a naród niemiecki nie zapomni nikogo i żadnej ponad państwowej organizacji, którzy w tej sprawie zawiedli."

/Völkischer Beobachter z 11 II 40/

"Essener Nationalzeitung" zamieszcza po ogłoszeniu rzekomych "dokumentów" niemieckich zrobione w Essen "echa zagranicy". Dziennik daje rzekome wrażenia z Rzymu, Budapesztu, Bratysławy, Sofii, Białogrodu, Bukaresztu, Aten, Kopenhagi, Oslo, Sztokholmu i Amsterdamu. Wszędzie w tych stolicach i krajach opinia i prasa z "zadziwiająca jednonyslnoscia" miała wyrazić jakoby ogromne oburzenie przeciwko "polskim okrucieństwom", potępić je i podkreślić także odpowiedzialność Anglii.
/Essener Nationalzeitung z 13 II 40/

U w a g a : Cel tych niewątpliwie sfalszowanych "dokumentów" jest jasny: wobec ogromnego oburzenia na całym świecie przeciwko niemieckiemu barbarzyństwu Niemcy chcą zmontować kontrkampanie, która niewątpliwie będzie trwała dalej i posługuje się w tym celu z miejsca fantastycznymi kłamstwami, skłamanymi faktami i groźbami. Chcą bowiem groźbami zmusić państwa neutralne i częściowo od nich zależne do poparcia niemieckiej propagandy. "Essener Nationalzeitung" równocześnie drukuje "wzór oburzenia", który chce opinii tych państw narzucić.

Wyniszczenie Polski przez Niemców

Przestrzeń życia czy śmierci

Artykuł, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów londyńskiego "Times" p.t. "Przestrzeń życia czy przestrzeń śmierci" o okrucieństwach, popełnianych przez Niemców w zagarniętej Polsce odbił się dużym echem w prasie francuskiej. Leslie Challeris onawia ten artykuł w "L'Ordre", podkreślając, że polityka Hitlera i jego wykonawców wyraźnie zmierza do całkowitego wyniszczenia narodu polskiego. Dowodem tego są systematycznie uprawiane okrucieństwa przeciwko nieczyłom, kobietom i dzieciom ze wszystkich klas społecznych, oraz masowe egzekucje niewinnych obywateli polskich. Zarządzenia okupantów skierowane są głównie przeciwko inteligencji i nieszkancem niast. Ale ponieważ nie można wyniszczyć całkowicie przeszło 30-milionowego narodu, więc Niemcy przeprowadzają masowe przesiedlanie całych odłamów ludności polskiej przy użyciu najbardziej brutalnych i barbarzyńskich metod. Podczas trzaskających mrozów Polacy są wypędzani ze swych odwiecznych siedzib bez żywności i ciepłej odzieży, giną więc setkami od zima i głodu. Na ich miejsca są sprowadzani kolonisci niemieccy.

Ale pomimo tych okrutnych przesładowań duch narodu polskiego nie załamano się, wierząc całkowicie w bliskie zwycięstwo i wyzwolenie. Challeris kończy swe uwagi cytując z "Timesa", że "niedzielnicy Polacy, skazani na śmierć, bez drżenia patrzyli w lufy wymierzonych w nich karabinów, wołając: "Jeszcze Polska nie zginęła".
/L'Ordre z dn. 15 II 40/ Wyjątki z powyższego artykułu "Timesa" podały jeszcze: Excelsior, Le Matin z dn. 15 II 40. W tymże wydaniu "Times" zamieścił komunikat CID-u o planie Goeringa-Funka wyglądzenia Polski.
/Journal des Debats, Times, L'Ordre z dn. 15 II 40/

Pan Prezydent R.P. przyjął Mgra Alfredo Pacini

W dniu dzisiejszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął, przybyłego niedawno do Angers Mgra Alfredo Pacini, charge d'affaires Stolicy Apostolskiej przy rządzie polskim, który po przebytej chorobie powrócił obecnie do zdrowia. Mgr Pacini został również przyjęty w dniu dzisiejszym przez Naczelnego Wodza i Prezesa Rady Ministrów, gen. Władysława Sikorskiego.
/Pat z 14 II 40/

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa szwajcarska

Niepewność w III Rzeszy

"Basler Nachrichten" zamieszcza wrażenia niepodpisanego autora z podróży po Niemczech. Podajemy tu w skrócie jego najciekawsze uwagi:

W żadnej sferze społecznej nie spotkałem człowieka, który byłby siebie pewny. Prawie każdy drży przed czymś. Nie ma prawie nikogo, kto by miał czyste sumienie. Nieostrożne słowo do dzieci w składzie, jakiś list, przekroczenie jednego z tysięcy przepisów może spowodować katastrofę. Tysiące drobniaków wywołują strach i normują duchową równowagę obywatela "niemieckiego".

Także członkowie partii są pod naciskiem. Funkcjonariusze partyjni odczuwają bardzo ciężko ciążącą na nich odpowiedzialność. Strach przed odpowiedzialnością jest charakterystyczną cechą dzisiejszych Niemców. W czasie pokoju można było wszystko przerzucać na coraz wyższych kierowników. Dziś niedostateczne wychowanie w kierunku samodzielnego działania odczuwa się bardzo mocno.

"To jest jednym z powodów, dlaczego wysławiana organizacja niemiecka nie chce jakoś już działać w różnych dziedzinach."

Wszystkie nowe trudności przedenerwowana ludność, kładzie słusznie czy niesłusznie na karb ustroju. Każde rozporządzenie, które trzeba było cofnąć - a tych wypadków jest wiele - powoduje osłabienie mistycyzmu hitlerowskiego ustroju. Szacunek dla najwyższego kierownika jest coraz mniejszy. Za długo opowiadano, że Hitlerowi uda się wszystko bez wojny.

W Bawarii opozycja do regime'u przejawia się w na nowo rozbudowanej animozji do prusactwa. W Badenii i Wirtembergii objawia się to jeszcze mocniej. Byłoby jednak fałszywym wycofnąć z tego wniosku, że Niemcy dojrzały do rewolucji. Niezadowolonych jest wielu, ale pozbawieni organizacji i kierownictwa - nie mają wiary w powodzenie rewolucji przeciwko uzbrojonej po zęby na zewnątrz i wewnątrz regimowi.

Próba rewolucji oznaczałaby pewną śmierć, dlatego nawet zażarci przeciwnicy Hitlera wolą iść na wojnę, gdzie szansa zachowania życia jest jednak większa. Nadzieja na armię nie mogła się spełnić, skoro wojsko ma wszystko, czego chce. Oficerowie szybko awansują i dobrze są opłacani.

Niemcy zrozumieli już wiele, ale nie widzą dziś drogi wyjścia. Dlatego decyzję o swoim losie pozostawiają wcnie. Szeroko jest rozpowszechnione przekonanie, że zwycięstwo "niemieckie"

Prasa szwajcarska

oznaczałoby koniec hitleryzmu. Niemcy, którzy tak myślą, wyobrażają sobie, że wojsko zwycięskie obejmie wówczas przejściowo władzę i odda ją w ręce monarchii, która - jak myślą - jedynie jest w stanie zjednoczyć rozkity przez Hitlera naród. Znajduje się już tu i ówdzie ulotki monarchistyczne. Brak jednak monarchy. Hohenzollernowie są skompromitowani a inni woleliby objąć rządy w swoich krajach niż w całych Niemczech. W Niemczech południowych bardzo poważnie dyskutuje się obecnie sprawa resytyucji dawnych państw z monarchą na czele. Specjalnie katolicy spodziewają się wiele z przywrócenia monarchii. Warunkiem takich kombinacji jest zwycięstwo Niemiec albo pokój kompromisowy, który by nie osłabił poważnie siły armii niemieckiej. Ci ludzie boją się właśnie totalnego zwycięstwa Niemiec, bo to nie byłoby korzystne dla ich planów i dla Niemiec samych. Wiedzą oni, że Niemcy nie mają daru panowania nad innymi narodami, nawet gdyby cały świat podbili. Krąg ludzi, którzy tak myślą, jest jednak niewielki.

U prostych ludzi szerzy się przekonanie, że podboje nie dają nic dobrego. Mistrz w jakiejś fabryce westfalskiej powiedział: "Co uzyskaliśmy dotychczas z podbicia Austrii, Czech i Polski? W naszej sytuacji nic się nie zmieniło na lepsze. Przeciwnie. Musimy te kraje obecnie dożywiać i mamy buntującą się ludność."

Niemcy wiedzą, że Austriaków i Czechów nie udało się przekonać o dobrodziejstwach nacjonal-socjalizmu i dobrze wiedzą, że ich regime dał Polsce nędzę i głód. Żaden upiększający system nie mógł ukryć prawdy. Właśnie te fakty przyczyniły się do rozpowszechnienia w Niemczech wątpliwości w uszczęśliwiającej narody misji nacjonal-socjalizmu.

Dziś bardzo wielu Niemców łapie się na myśli, że tylko szybka klęska militarna Niemiec może ich uratować a świat ocalić przed chaosem.

"Są oni przekonani, że nacjonal-socjalizm i pruski duch militarizmu są tak nierozłącznie związane, że tylko zniszczenie obydwu niebezpieczeństw może zagwarantować światu trwały pokój."

Obiektywny obserwator widzi, że naród niemiecki, żyjący w stałej trosce o codzienne życie i rzucony od niepewnych nadziei do strachu, szuka na próżno drogi wyjścia z ciemności obecnego losu. "Czekają na zwycięstwo i boją go się. Spodziewają się klęski a obawiają się jej. Nikt już nie wie, czego sobie ma życzyć." wszyscy tylko chcieliby, żeby powróciły czasy, kiedy życie ma sens, praca - cel, a porządek i prawo znów zagwarantowane, wolność i godność ludzka poszanowana, prawo - prawem, a niepewność - niepewnością.

/Basler Nachrichten z 7 II. Krótkie streszczenie tego artykułu za "Daily Telegraph" podaliśmy w nrze 116 Sprawozdania, str.1 przeglądu ogólnego./

Prasa francuska

Z.S.R.R. a kraje bałtyckie

Dzienniki londyńskie wskazują, że wbrew uspokajającym zapewnieniom Łotewskiego min.spraw zagr. Muntersa w państwach bałtyckich nadal trwa stan zaniepokojenia, wywołany pogłoskami o nowych żądaniach Z.S.R.R. "Daily Herald" nie wątpi, że w wypadku pomyślnego zakończenia wojny w Finlandii Stalin będzie próbował zawładnąć także Łotwą i Estonią. Wg "Daily Express" posłowie sowieccy w Rydze i Tallinie byli wzywani do Moskwy dla wypowiedzenia się, jakie stanowisko zajęłyby państwa bałtyckie w razie wmieszania się Szwecji w wojnę fińsko-sowiecką.
/Wg Havasa Posł. "owosti 15 II /

Anglicy mogą wstępować do armii fińskiej

Rząd angielski pozwolił obywatelom angielskim na wstępowanie ochotnicze do armii fińskiej. W Londynie otwarto biuro werbunkowe, które zaraz w pierwszym dniu było obleżone przez ochotników. Zgłosiło się także 350 Węgrów, którzy dopiero przed kilku dniami przybyli do Londynu przez Jugosławię i Włochy.
/Petit Parisien, Figaro, Excelsior, Posł. Nowosti 15 II /

Goebbels kupił sobie nowy majątek

"Berlingske Tidende" donosi, że Goebbels nabył w okolicach Berlina nowy majątek, w sąsiedztwie z majątkiem Goeringa.
/Le Matin i Posł. "owosti 15 II /

W związku z przyjazdem Sumner Wellesa
Hitler instruuje swoich ludzi

Sumner Welles będzie w Berlinie przyjęty przez Hitlera, Ribbentropa i Goeringa. Hitler udzielił Goebbelsowi instrukcji, w jaki sposób ma działać propaganda w związku z ostatnią inicjatywą Roosevelta. Do czasu przyjazdu Sumner Wellesa wszystkie niemieckie radiostacje mają uporczywie głosić, że "pokój nazistowski" jest jedynym pokojem, jaki mogą przyjąć Niemcy. Postanowiono rozpocząć kampanię z udziałem Goeringa, Hessa, Leya, a może nawet i samego Hitlera. Mówcy ci mają przekonywać, że Niemcy nie złożą broni, zanim W. Brytania nie będzie rozgromiona. Te wystąpienia mają dwójaki cel: zająć wygodne pozycje na wypadek "targów" o warunki pokoju, a powtórnie - podnieść na duchu naród niemiecki.
/Poslednija Nowosti 15 II /

Czy Sowiety zawarły układ wojskowy z Niemcami?

Według wiadomości otrzymanych w Londynie z Amsterdamu, po układzie handlowym rosyjsko-niemieckim ma być zawarty defensywny układ wojskowy. Pakt ten miałby być zastosowany w razie ataku anglo-francuskiego przeciwko Niemcom na Bałkany jak również rozszerzenia wojny na Skandynawię. Pakt ma być już umówiony w Moskwie pomiędzy sztabem generalnym Sowietów a delegacją oficerów niemieckich. Tekst ustalony na życzenie Stalina miał być zawieszony do Berlina przez ambasadora Niemiec.
/Le Petit Parisien z 15 II /

Wymowna dysproporcja

Dzienniki moskiewskie /Izwiestia, Prawda/obszernie/na pol. kolumny/ rozpisują się o działaniach wojennych na dalekim wschodzie/miedzy Japonia i Chinami/, natomiast wiadomości z bardziej bliskiego frontu fińskiego są zawarte w 3-4 liniijkach tekstu oficjalnego komunikatu sztabu.
/Izwiestia, Prawda/

Przeciw agresji trzeba protestować

Dzienniki w Kopenhadze przytaczają wyjątki z odczytu, jaki wygłosił przewodniczący parlamentu norweskiego Hambro. Powiedział on m.i. "Jest milczenie graniczące z współuczestnictwem. Na to zastosowanie także i do całych narodów. Narody północne winny pamiętać o tym, że naród wolny nie ma prawa milczeć gdyż wtedy i na niego spada odpowiedzialność za przemoc i przemoc, którego winę ponosi cała rodzina europejskich narodów. Podczas zeszłej wojny państwa neutralne były nazbyt ostrożne. A przecież może nadejść chwila, kiedy każdy z północnych narodów zapytają: "Gdzieś był ty, kiedy zabijali twego brata?"
Przeciw znanym aktom agresji należy protestować, choćby w imię obrony własnej egzystencji.

/Le Petit Journal, Poslednija Nowosti i inne 15 II /
Znamienny głos z Ameryki

Znana dziennikarka p. Dorothy Thompson, ogłasza dzisiaj artykuł na łamach "Herald Tribune", w którym m.i. zaznacza:

"Prezydent Roosevelt doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wojna nie będzie mogła być ukończona zanim Hitler nie zniknie ze sceny politycznej Europy. Z Hitlerem nie można i nie powinno zawierać się pokoju. Wszystkie państwa śródziemnomorskie wprawdzie się za aliantami, mimo ich powtarzających się zapewnien o neutralności. Państwa te wiedzą bowiem zbyt dobrze, że nazistowskie zwycięstwo oznaczałoby utratę niepodległości tych państw i ich całkowite zniknięcie z mapy Europy.

/Transconti 13 II/

Prasa angielska

Telefoniczna rozmowa dwóch dyktatorów

Z Amsterdamu donoszą, że Hitler konferował z Mussolinim telefonicznie o przyjeździe delegacji Roosevelta do Włoch. Chociaż brak oficjalnych komentarzy wiadomo jednak, że Niemcy ochłodli w stosunku do Ameryki z powodu ostatniej mowy Roosevelta skierowanej przeciw dyktatorstwu w ogólności, a tyranii bolszewickiej w szczególności. "Niemcy podejrzewają słusznie, że przekonanie Mr Wellesa o odpowiedzialności Niemiec za trwanie konfliktu wojennego w Europie może mieć dla "zeszy niczniekorzystne następstwa.

Z tego powodu Hitler stara się prawdopodobnie o pomoc Mussoliniego dla wspólnego manowru w celu złożenia całej winy na aliantów."

/Daily Telegraph" 13 II/

Trudności gospodarcze Rosji

"Manchester Guardian" zamieszcza artykuł o trudnościach gospodarczych Rosji. Zawarcie traktatu handlowego z Bulgaria wykazuje, że Rosja dostarcza surowej bawełny przerabianej w Bulgarii i odsyłanej później do fabryk tekstylnych sowieckich. Rosja sprowadza z Bulgarii wicprzowinę, a nawet pszenicę z powodu trudności wewnętrznych wywołanych kolektywizacją, napotyka ją na bierny opór chłopów. Kampania w Finlandii jest w Rosji niepopularną, produkcja wojenna sowiecka duża ilościowo, jakościowo zawodzi, zarówno co do tanków, automobili pomocniczych jak i amunicji. /Manchester Guardian 13 II./